

Edward Uspienski
Przekład Adama Ochockiego
Radiofonizacja Leonarda Milczyńskiego

9

ms!
2'55"

"Żelazna logika"
/bajka/

O s o b y : Narrator - Lucyna Œwiklik
Student - Jerzy Stasiuk
Krokodyl - Kazimierz Błaszczynski

- - -

Narrator: - Wędrował student po bożym świecie. A właściwie samym skrajem bożego świata. I nagle zobaczył krokodyla. Takiego wielgachnego, zielonego krokodyla w nylonowej koszuli i w przewieszonym ubraniu z tropiku. Krokodyl siedział na kamieniu i w zamyśleniu obracał pokrętkami tranzystorowego odbiornika.

Student zdumiał się niepomieranie. Według podręcznika geografii w tym miejscu powinno być żadnych krokodyli. Ale krokodyl przywitał studenta:

Krokodyl: - Dzień dobry...

Student: - Kłaniam się... A kim pan jest?

Krokodyl: - Jak to kim? Krokodylem. Czyżby nasuwały się panu jakieś wątpliwości?

Student: - A dlaczego pan mówi ludzkim głosem?

Krokodyl: - To całkiem proste. Jestem krokodylem cywilizowanym. Słucham radia. Pełno nas tu dokoła...

Student: - Hm... Żadna historia! A te krokodyle, które znajdują się w ogrodach zoologicznych, to co?

Krokodyl: - To nasi dzicy przodkowie. Są dla nas tym, czym dla was - małpy.

Student: - Aha, więc pan jest także istotą rozumną?

Krokodyl: - Oczywiście.

Student: - Niemożliwe!

Krokodyl: - Dlaczego?

Student: - To się sprzeciwia prawu Darwina.

Krokodyl: - Bynajmniej. Według Darwina nawet robaki rozporządzają jakimiś instynktami.

Student: - A może to jest w niezgodzie z Pawłowem?

Krokodyl: - Pawłowowi to też nie zaprzecza. Czytał pan jego wspaniałe rozprawy?

Student: - Nie, jeszcze ich nie czytałem, ale je znam. Człowiek - to król stworzenia! To najdoskonalszy ze wszystkich stworów!

Krokodyl: - Tak samo jak krokodyl.

Student: /oburzając się/ - Czy zdaje pan sobie sprawę z tego co mówi?!
Za takie słowa...

Krokodyl: /gniewnie/ - Zawsze myślałem, że ludzie to mądre istoty!

A może to nie waszą stację odbierałem na moim tranzystorze?

Student: - Nie wiem co pan odbierał, ale jedno jest pewne: nasłuchiwał się pan nie tego, co trzeba!

Krokodyl: - Niech i tak będzie /teraz mówi spokojniej/ - Więc według pana powinienem być zły, krwiożerczy?

Student: - Naturalnie.

Krokodyl: - Wobec tego trudno: zjem pana.

/Student przerażony i osłupiały/

Student: - Chwileczkę... /szepcze/ A może Darwin się mylił?

Krokodyl: - Nie! /stanowczo/ - Darwin miał absolutną rację!

Student: - Niech pan poczeka... To może Pawłow coś tam pokręcił?

Krokodyl: /twardo/ - Pawłow też niczego nie pokręcił. Rozbieraj się pan!

Student: - Momencik! Jeden momencik... To może ja powiedziałem coś... niepotrzebnego?

Krokodyl: - Pan mówił wspaniale. Przekonał mnie pan całkowicie. Niech pan ściągnie również skarpetki.

Student: - Ja... ja... z logiką jestem na bakier.

Krokodyl: - Wręcz przeciwnie: masz pan żelazną logikę. Mniemam, mniemam... I jesteś bardzo smaczny...